

13 TRZYNASTKA

numer 11 03.18

Z życia
szkoły

s.2

Na tropie
krakowskich
pomników

s.4

Igrzyska XIII LO
vs VIII LO

s.3

Gabriela Lopez
vicemistrzyni świata
w grze speedball

s.6

Relacja
z Konwentu
w Toruniu

s.7

Gimnazjaliści
w XIII LO

s.8

Recenzja
książki
"Mistrz i
Małgorzata"

s.10



Z ŻYCIA SZKOŁY

W naszej szkole wiele się dzieje, nasz fanpage tętni życiem, a gazetka szkolna poświęcona jest głównie szkolnym sprawom. Ostatnio wielu naszych kolegów biorących udział w różnych konkursach odniosło sukcesy. Chcemy im pogratulować oraz upamiętnić ich w naszej gazetce.

W lutym miał miejsce finał Małopolskiego Konkursu Wiedzy o Włoszech i Języku Włoskim, organizowanego od wielu lat przez naszą szkołę. **III miejsce** w tym konkursie przypadło **Magdalenie Nowak** z XIII LO w Krakowie.

Za nami już V edycja konkursu talentów w XIII LO. W dniu 7 lutego Samorząd Uczniowski zorganizował koncert, w czasie którego szerokiej publiczności szkolnej zaprezentowali się wszyscy uczestnicy. Było głośno i radośnie.

W marcu nasi koledzy zdobyli **wyróżnienia** na IV Wojewódzkim Festiwalu Piosenki Obcojęzycznej w XXI (kategoria „Piosenka w języku angielskim”). Wyróżnienia przypadły Agacie Sowie z kl. 2f oraz zespołowi Parents' Biggest Mistakes w składzie: Wiktor Tęczar kl. 2b – wokół, Daniel Chabik kl. 2b – gitara, Tomasz Biesiadecki kl. 2f – perkusja, Mikołaj Królik kl. 1h – gitara. Zespół zaprezentował własny utwór pt: 'It's Up to You'.

Kornelia Kuśmider i Aleksandra Moździerz (obydwie z klasy I e) zajęły **III miejsce** w Międzyszkolnym Konkursie Wiedzy o Walii zorganizowanym przez X LO, w którym uczestniczyło kilkanaście zespołów z krakowskich szkół.



Nasi nauczyciele „fundują” nam czasem niezwykle **lekcje**, które są możliwe dzięki nowym technologiom. Klasy 3 c i 3d uczestniczyły w Wielkiej Lekcji Inżynierii Środowiska i Geodezji na UR, a Marek Ściśło w czasie konkursu związanego z tematyką lekcji zajął I miejsce. Klasa 2g brała udział w lekcji przyrody prosto z Japonii, którą poprowadziła przez SKYPE Mio Horio. Poświęcona była trzęsieniom ziemi i tsunami w Japonii.

Klasa II h kontynuuje realizację projektu „Szkoła w radiu”. Za nami już sporo zrealizowanych audycji, które wiele nas nauczyły, również o samych sobie. Nasze audycje będą opublikowane na szkolnej stronie internetowej po zakończeniu projektu. W następnym numerze planujemy zamieścić dłuższy tekst w którym podzielimy się naszymi doświadczeniami i wrażeniami z całorocznej pracy.

"Trzynastka"

królem Grzegórzek przez najbliższy rok

14 marca 2018 roku na Hali Wisły po raz trzeci odbyły się Igrzyska XIII LO vs VIII LO. Wydarzenie to było od dawna wyczekiwane przez uczniów zarówno „Ósemki” jak i „Trzynastki”, do tego stopnia, że już o godzinie 11:00 Hala Wisły pękała w szwach. W tym roku w dopingowanie sportowców z XIII LO włączyło się także IV LO.

Po otwarciu igrzysk rozegrano mecz siatkówki dziewcząt. Nasze siatkarki wygrały niestety tylko jeden set, zwycięstwo całego meczu przypadło drużynie VIII LO. Jednak męska drużyna siatkarska z „Trzynastki” zrewanżowała się wygrywając swój mecz dwoma setami. Kolejną dyscypliną była koszykówka. Zawodniczki - koszykarki z XIII LO odniosły sukces, nie dały szans rywalkom, ale niestety naszym koszykarzom, choć walczyli dzielnie do ostatniej sekundy meczu, nie udało się pokonać rywali.



Po zakończonych rozgrywkach wszyscy w napięciu czekali na ogłoszenie wyników i zwycięzców tegorocznych igrzysk. Żadne słowa nie są w stanie opisać jaka radość ogarnęła trybuny zajmowane przez „Trzynastkę”, gdy w głośnikach wybrzmiała informacja, że nasza szkoła zdobyła puchar oraz tytuł Króla Grzegórzek.

Igrzyska przebiegły pomyślnie i towarzyszyła im miła atmosfera. Duch rywalizacji udzielił się każdej osobie obecnej na hali. Sportowcy zagrzewani do walki przez kibiców walczyli do ostatniej sekundy. Wielu z nas doping dla sportowców z „Trzynastki” przypląciło zdartym gardłem, jednak nikt nie zaprzeczy, że było warto.



Trzecie igrzyska były dla naszego liceum szczęśliwe, podobnie jak pierwsze w 2016 r. Po ubiegłorocznych, zakończonych porażką naszych sportowców pozostał nam niedosyt, stąd niecierpliwie oczekiwanie na rewanż. Jeśli chcecie przypomnieć sobie emocje towarzyszące igrzyskom w ubiegłych latach, zerknijcie do archiwalnych numerów gazetki: „Trzynastka” nr 3/04.17 oraz „W13 LICEUM PRZY SĄDOWEJ” nr 13/04.16. Można je znaleźć w bibliotece szkolnej lub w wersji elektronicznej na stronie [www.naszej.szkoły](http://www.naszej.szkoły.pl).

Ola Salamończyk, Tarita Beers, klasa II h

Krakowskie pomniki i antypomniki

Od września 2017 r. nasza klasa jest zaangażowana w projekt „Kompetentni uczniowie”, realizowany we współpracy z Instytutem Europeistyki UJ. Raz w miesiącu wychodzimy na zajęcia trwające około pięciu a czasem sześciu godzin lekcyjnych. Wymagają one od nas sporego zaangażowania i aktywności. W ramach projektu zwiedzaliśmy Lublin, pracowaliśmy z wolontariuszami Stowarzyszenia Europe4Youth, z pracownikami Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, dziennikarzami, pracownikami UJ. Nasz projekt realizowany jest pod hasłem “Kreatywne metody upamiętnienia historii lokalnej.” W poniedziałek 13 marca 2018 r. uczestniczyliśmy w kolejnym etapie projektu - niezwykle wycieczce szlakiem krakowskich pomników. Zostaliśmy podzieleni na dwie grupy - pierwsza rozpoczęła swój spacer na placu Bohaterów Getta, a druga pod głazem Jana Pawła II na Błoniach. Nie był to zwykły spacer, ale



intensywna lekcja w terenie. Był element wykładu, rozmowa na temat monumentów, mogliśmy podzielić się w czasie niej swoimi refleksjami. Od opiekunów otrzymaliśmy karty pracy, które wypełnialiśmy zadanie



po zadaniu, a dotyczyły one historii i funkcji krakowskich pomników i antypomników. A zadania nie były proste, więc przydały się wszystkie umiejętności ze szkoły. Wśród nich była krótka interpretacja wiersza, formułowanie notatki, wniosków, zrobienie opisu, formułowanie definicji...

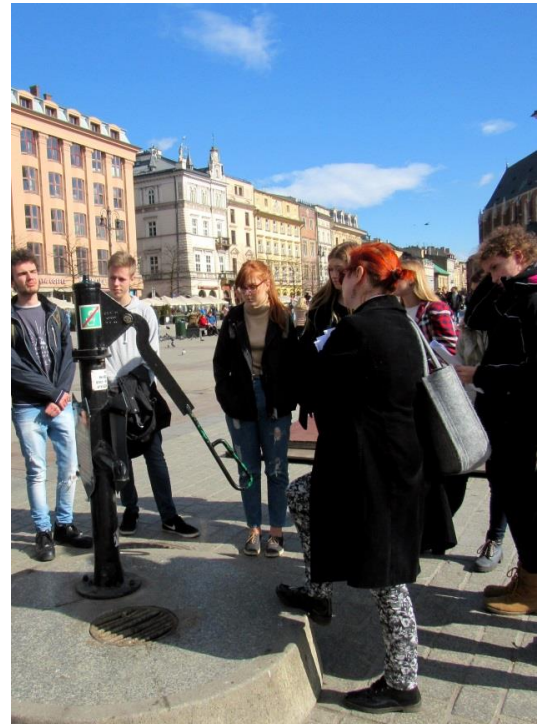


W trakcie tego naukowego spaceru zobaczyliśmy wiele krakowskich pomników, niektóre były nam znane, inne nie. Rozmowa na ich temat pozwoliła nie tylko wzbogacić wiedzę i zwiększyć naszą świadomość, ale wyrazić również nasze opinie związane z ich estetyką czy przesłaniem. Zajęliśmy się nie tylko pomnikiem Adama Mickiewicza, ale również m.in. pomnikiem Walentego Badyłaka, antypomnikiem na placu Bohaterów Getta, pomnikiem Dżoka i Polski Walczącej na bulwarach wiślanych, pomnikami w Parku Jordana, m.in. jednym z symboli armii generała Andersa - pomnikiem niedźwiedzia Wojtka. Niektórzy z nas po

raz pierwszy zobaczyli obiekty, obok których przechodzili wielokrotnie nie zwracając na nie uwagi. Dowiadywaliśmy się rzeczy, o których nie mieliśmy pojęcia, ale przecież po to ходzimy do szkoły, żeby się uczyć. Ten dzień projektu zakończyliśmy spotkaniem

i obiadem w restauracji „Caviorra”. Przed nami jeszcze co najmniej dwa spotkania, czekamy z niecierpliwością na następny etap projektu.

Szymon Szymański, Mikołaj Gil, kl. II h



Gabriela Lopez

vicemistrzyni świata w grze speedball

„Trzynastka”: Kiedy zaczęła się twoja przygoda z speedball'em?

Przygoda z tym sportem zaczęła się w 1 klasie gimnazjum, kiedy trener Przemysław Wolan przyjechał do naszej szkoły na lekcje wf-u, aby nam pokazać ten sport.

T.: Na czym polega ten sport?

Do tej gry potrzebny jest statyw, w skład którego wchodzi: podstawa ważąca od 25 do 50 kg, maszt o wysokości 1,7 m oraz szpulka. Piłka jest przymocowana do jednego końca żyłki o długości 1,5 m. Rakiетки, którymi gramy są wykonane ze sztywnego plastiku. Jedną z konkurencji jest singiel. Polega ona na tym, aby zawodnik odbił piłkę w przeciwną stronę. Zdobywa punkt, jeśli po jego uderzeniu piłka dwukrotnie okrąży statyw bez uderzenia ze strony przeciwnika. Kolejna konkurencja to super - solo. Jest to gra indywidualna na czas, każdy zawodnik uderza piłkę w obie strony. Liczona jest ilość uderzeń na minutę. Pierwszą minutę gra prawą, potem lewą, następnie obydwoma rękami - forehandami i obydwoma rękami - backhandami.

T.: Dlaczego wybrałaś akurat speedball?

Spodobał mi się ten sport, ponieważ jest on inny od pozostałych. W krótkim czasie dzięki determinacji oraz poświęceniu można osiągnąć wiele.

T.: Jakie jest twoje najlepsze wspomnienie związane z tym sportem?

Nie umiem wymienić jednego, było ich za dużo, ale na pewno bardzo dobrze wspominał obóz w Pokrzywniej w 2016 roku

Gabriela Lopez z klasy 1 e ma niezwykle pasję, gra w speedball i odnosi w tej dziedzinie sukcesy. W krótkiej rozmowie opowiedziała nam ona trochę o tej niecodziennej dyscyplinie oraz wyjaśniła na czym ona polega.

oraz Mistrzostwa Świata w Tunezji również w 2016 roku.

T.: Jak często bierzesz udział w zawodach? Czy jeździsz na zawody na granicą czy tylko w Polsce?

Gdy tylko jest okazja, biorę udział w zawodach wojewódzkich, klubowych lub krakowskich. Mistrzostwa Polski kwalifikują do Mistrzostw Świata i w związku z tym udało mi się polecieć na nie w 2016 roku do Tunezji oraz w 2017 do Egiptu. W międzyczasie byłam również jako kadrowiczka Polski we Francji na tygodniowym obozie, gdzie mogliśmy zdobyć dużo wiedzy oraz podpatrzeć techniki u najlepszych zawodników w Europie.

T.: Jakie są twoje największe sukcesy?

II miejsce w deblu kobiet na Mistrzostwach Świata - Egipt 2017 oraz 3 miejsce w deblu- mix w kategorii junior - Egipt 2017.

T.: Czy masz jakąś swoją ulubioną nagrodę?

Myślę, że każdy medal oraz puchar jest dla mnie tak samo ważny.

T.: Co dalej, czy wiążesz swoją przyszłość z speedball'em?

Na razie robię przerwę od tego sportu, teraz skupiam się na innej pasji, którą jest taniec - dance hall. Wywodzi się on z Jamajki, jest bardzo dynamiczny i wymagający dużej koordynacji ruchowej.

T.: Dziękujemy za rozmowę, życzymy Ci sukcesów i dobrej zabawy przy rozwijaniu swoich kolejnych talentów.

Julia Wojtowicz, Ola Marszał, kl 2h



Konwent w Toruniu

We wrześniu minionego roku pojechałem z siostrą na Copernicon czyli tak zwany konwent. Miłośnikom fantastyki nie trzeba niczego tłumaczyć, ale dla niewtajemniczonych dodam, że jest to zlot fanów fantastyki, a impreza odbywa się co roku nieprzerwanie od 2010 r. i za każdym razem jest coraz lepiej zorganizowana. W tym roku przygotowano pięć pawilonów rozłożonych w różnych częściach miasta, dzięki czemu mogliśmy zwiedzić miasto, zobaczyć różne charakterystyczne miejsca. Jeden z nich został rozłożony na toruńskim rynku, a jeszcze inny przy słynnym dębie posadzonego przez byłego prezydenta, Bronisława Komorowskiego. Każdego roku zaprasza się do udziału znanych polskich autorów, w tym roku zaproszenia przyjęli m.in. Paweł Majka czy Robert Szmidt.

Przy toruńskim dworcu stało kilku przewodników, którzy mieli wskazywać przyjezdnym drogę na konwent. My praktycznie od razu skierowaliśmy się do pawilonu czytelniczego, położonego na terenie jednego z toruńskich liceów, ponieważ mieliśmy nadzieję poznać znanych polskich autorów, takich jak Jacek Komuda czy Bartek Biedrzycki i posłuchać ich wykładów związanych z fantastyką oraz różnymi innymi interesującymi nas tematami. Wykładowcy mówili ciekawie, dzięki czemu



całe wydarzenie było interesujące. Jeden z autorów poruszał temat wiary, dogmatów i związanych z nimi problemów filozoficznych, inni promowali swoje książki, a jeszcze inni opowiadali o całkowicie niezwiązanych z książkami sprawach, jak na przykład Bartłomiej Błaszkievicz, który poruszał temat motywu lasu w średniowieczu. Przez cały czas robiłem zdjęcia, żeby udokumentować całe wydarzenie.

Odwiedziliśmy również pawilon planszówek. Była to część rekreacyjna, w której każdy mógł sobie wypożyczyć grę planszową i zagrać ze znajomymi. Stolików było wiele, a sala dość duża, ale mimo wszystko panował tam pory zaduch. Po rozegraniu dwóch lub trzech gier z siostrą i paroma spotkanymi osobami, wyszliśmy do sklepu konwentowego w celu zakupu różnych gadżetów związanych z tą imprezą. Można tam było nabyć między innymi książki związane z fantastyką, koszulki konwentowe, kubki, a także figurki różnych postaci.

Ludzie byli sympatyczni, impreza im się podobała, często powtarzali, że wybiorą się do Torunia za rok i przyprowadzą znajomych. Copernicon był dobrze „zrobioną” imprezą. Wykłady, miła atmosfera, urokliwe zakątki i klimat Torunia składają się na bardzo pozytywną ocenę całości. Ja osobiście brałem w nim udział pierwszy raz, ale uznaję go za jedno z lepiej zorganizowanych wydarzeń, w których było mi dane uczestniczyć w 2017 roku. Myślę, że nie był to jedyny i ostatni raz. A sam Toruń jest piękny, warto zwiedzić to miasto.

Maciej Obora, kl. II h

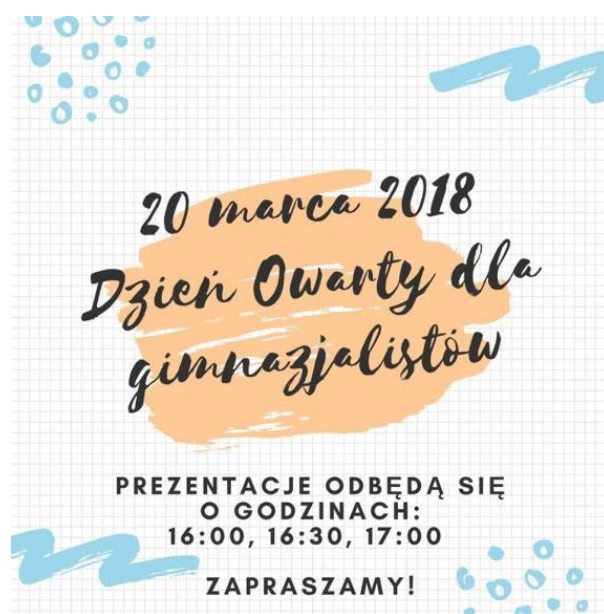
Dzień Otwarty

w XIII LO

Tradycją wielu szkół w tym i naszej „Trzynastki” stały się dni otwarte dla gimnazjalistów. Bez nich trudno wyobrazić sobie rekrutację do klas pierwszych. Tłumy pierwszoklasistów in spe wędrują po korytarzach szkół jeszcze ponadgimnazjalnych i obserwują, pytają, porównują, kalkulują, zanim podejmą ostateczną decyzję.

20 marca 2018 w naszych trzynastkowych murach gościliśmy bardzo wielu zainteresowanych ofertą XIII LO uczniów. Nauczyciele i uczniowie dołożyli wielu starań, aby w atrakcyjny sposób zaprezentować naszą ofertę edukacyjną.

Prezentacje, tablice informacyjne, możliwość przeprowadzenia doświadczeń, barwne opowieści i anegdotki autorstwa naszych uczniów to sprawdzony sposób na udany dzień otwarty szkoły.



Fotorelację przygotowała Emilia Głównka z kl. II h. Było to możliwe dzięki zdjęciom autorstwa pani prof. Justyny Trzepakki, za co redakcja bardzo gorąco dziękuje.



“Mistrz i Małgorzata”

(*Macmer u Mapzapuma*) - Takiej Rosji jeszcze nie było...

Czy książki, które wpisano na listę lektur szkolnych mają więcej czytelników i wygrywają z innymi pozycjami, bo większość uczniów chcąc nie chcąc i tak w końcu po nie sięgnie? Nie jest to wcale oczywiste, czasem od samego początku znajdują się na przegranej pozycji. Kiedy w natłoku innych obowiązków i lektur trafia się “kolos” na ponad pół tysiąca stron, nie pozostaje człowiekowi nic innego, jak tylko wziąć głęboki oddech, policzyć do dziesięciu i sprawdzić o czym jest owo dzieło. Nie jeden raz już zawiodłam się na twórcach klasyki. Czasami jednak wśród dobrze znanych i po stokroć omawianych tytułów trafia się coś niezwyklego, np.: „Mistrz i Małgorzata”...



Powieść po raz pierwszy została wydana w 1966 roku w wersji ocenzurowanej. Bułhakow aż do śmierci w 1940 roku nie był zadowolony ze swojego dzieła. Dokonywał poprawek, ale nie zdążył jednak uzyskać zadowalającej go wersji. Tłumaczenia na język polski powieść doczekała się już w 1969, a w 1973 ujrzała światło dzienne bez cenzury w całej swojej okazałości.

Akcja książki rozgrywa się w ateistycznym Związku Radzieckim lat 30. XX wieku. Wszystko zaczyna się od tego, że pewnego wieczora Michaił Aleksandrowicz Berlioz traci głowę... Stało się to na skutek próby udowodnienia, że Jezus Chrystus istniał naprawdę, a swój udział miał w tym oczywiście Szatan. Zdarzenie to pociąga za sobą całe mnóstwo przedziwnych i niewytłumaczalnych wypadków. Wszystko kręci się wokół pewnego mieszkania przy ulicy Sadowej oraz moskiewskiego teatru Variétés, które padają ofiarą całej serii tak zwanych “zbiegów okoliczności”. Zdarzają się nagłe zniknięcia, przeniesienie z jednego końca kraju na drugi, a nawet przypadek zbiorowej hipnozy. Popularne powiedzonka w stylu „niech mnie diabli porwą” nabrały nowego sensu, a wielu obywateli żądało zamknięcia w... opancerzonej celi. Niezwykły seans teatralny, w czasie którego z sufitu leciały pieniądze dodał rozgłosu całemu zamieszaniu, zaś skutki wielu przyprawiły o ból głowy. A w Moskwie pod wspomnianym już adresem przy Sadowej szatan wyprawił bal dla gości spod ciemnej gwiazdy, zaś królową została zakochana kobieta, która zaprzedała duszę diabłu, aby odzyskać ukochanego. Niektórzy widzieli nawet kota, który chciał skasować bilet w tramwaju...

Kiedy książka zyskuje miano “ponadczasowego dzieła” i trafia na listy lektur? Nie wiem czy jest na to jakiś przepis czy sposób. Z pewnością musi czymś zachwycić odbiorów, może to być obrazowe “odmalowanie” realiów epoki, niezwykła kreacja bohaterów, niezwykły sposób prezentowania świata, idei, itp. Nazwanie książki Bułhakowa “zadziwiająca” byłoby tu sporym niedomówieniem... Bułhakow mnie zachwyił. Moskwa XX wieku utrwalona przez niego stanęła mi przed oczami jak żywa. Do tego jeszcze nadzwyczajna mnogość postaci, a co za tym idzie przeróżnych wątków. Autor porusza mnóstwo kwestii i tematów na pozór nie związanych z główną tematyką książki. Utwór jest satyrą wymierzoną w komunizm, obnaża absurd systemu, które zatruwały ludziom życie, niejednokrotnie niszcząc je. Z pozoru fantastyczne wydarzenia uruchomione za sprawą szatańskiej szajki, nie są aż taką fantazją, wielu ludzi doświadczało ich na własnej skórze. W komunistycznych, biurokratycznych warunkach każdy mógł natknąć się na fantastykę i czarną magię, choćby w urzędach: znikające dokumenty, nigdy nie podpisane umowy, znikający ludzie, pieniądze, niby czegoś nie ma, a istnieje, albo odwrotnie ... Diabeł, który pojawia się w Moskwie napotyka na zło gorsze od niego samego.

Czytanie tej powieści dało mi sporo radości i satysfakcji. Historia Mistrza i Małgorzaty, choć zupełnie nieprawdopodobna, pozostaje nadal niezwykła i intrygująca. Szczególnie przypadła mi do gustu postać Małgorzaty. Bułhakow wykreował sylwetkę kobiety dumnej i godnej niczym prawdziwa królowa, gotowej zrobić wszystko, by ocalić mężczyznę, którego naprawdę



kocha. Z Mistrzem z kolei czuję pewną solidarność i czytając jego historię cieszę się z całego serca, że żyję w systemie, w którym wolność słowa nie jest tylko przywilejem na papierze, a literatura nie kojarzy się z wyrobniczą pracą.

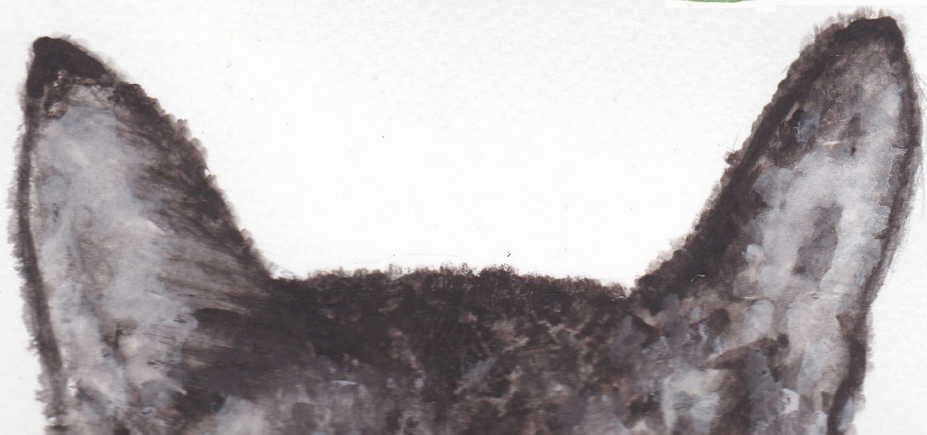
“Mistrz i Małgorzata” to książka, po którą warto sięgnąć, jeśli nie z powodu świetnie ukazanej rzeczywistości, to choćby dla zwariowanej i przesiąkniętej fantastyką fabuły o niebagatelnym przesłaniu.

Emilia Główka, kl. II h

GALERIA POD SZCZEŚLIWĄ TRZYNASTKĄ



Autorką prac jest Kinga Woźniak z klasy II c. Rysunek jest jej wieloletnią pasją, uczęszcza na zajęcia plastyczne, przygotowuje się do egzaminu na architekturę.





13 TRZYNASTKA

Redakcja: Emilia Główka, Katarzyna Gąsiorek

Opiekunowie: Barbara Bierówka